

PRÓBOWAŁ UNIKNAĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI, SKŁAMAŁ ŻE JEST CHORY NA KORONAWIRUSA

Data publikacji 24.03.2020

W trakcie kontroli drogowej, 36-latek poinformował policjantów, że jest zakażony koronawirusem. Policjanci z zachowaniem najwyższych środków ostrożności przystąpili do dalszych czynności. Szybko okazało się, że mężczyzna nie dość, że jest nietrzeźwy i ma zakaz prowadzenia pojazdów, to skłamał odnośnie stanu swojego zdrowia... Wszystko po to, żeby uniknąć odpowiedzialności za swoje przewinienia. Teraz mieszkańcy Śląska grozi kara nawet do 8 lat więzienia.

22 marca, po godzinie 17:00 policjanci ruchu drogowego na jednej z ulic Krapkowic zatrzymali do kontroli kierowcę opla.

Za kierownicą pojazdu siedział 36-letni mieszkaniec Śląska. Mężczyzna już w pierwszych słowach oznajmił funkcjonariuszom, że jest zarażony koronawirusem. W tej sytuacji, policjanci w pierwszej kolejności polecieli kierowcy pozostać na miejscu w samochodzie. Następnie ubrali się w kombinezony ochronne, które znajdowały się na wyposażeniu ich radiowozu. O sytuacji poinformowali dyżurnego i zachowując szczególne środki ostrożności przetransportowali kierującego do specjalnego pomieszczenia w komendzie.

W trakcie rozmowy z mężczyzną, policjanci podejrzewali, że może być on pod wpływem alkoholu. Wskazywało na to jego zachowanie i sposób mówienia. Badanie alkomatem pokazało, że kierowca miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo, po sprawdzeniu w policyjnych systemach, okazało się, że 36-latek ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Oficer dyżurny krapkowickiej Policji ustalił również z pracownikiem sanepidu, że mieszkaniec Śląska nie jest objęty kwarantanną i w ostatnim czasie nie przebywał poza granicami RP.

Ostatecznie okazało się, że 36-latek powiedział to wszystko myśląc, że tym sposobem uniknie interwencji. Teraz 36-latek odpowie przed sądem. Grozi mu kara nawet do 8 lat więzienia.